Justyna — lina_91

"Mamo, zostaw światło zapalone..."
Cienki, drżący głosik jasnowłosej dziewczynki odbił się echem wspomnienia od gołych ścian bidula. Justyna, teraz już znacznie starsza, przykryła głowę kołdrą.
"Mamo, przyjdź do mnie, tak cię potrzebuję..."
Mając piętnaście lat, powtarzała te słowa codziennie, choć miała je wyryte w pamięci i sercu tak idealnie, jakby uwiecznione na fotografii.
"Mamo, zabierz go ode mnie..."
Żal, ból, głuchy jęk nie wydobył się z gardła dziewczyny tylko dlatego, że zacisnęła zęby na skrawku kołdry.
"Mamo, wybacz, ja nie chciałam cię zabić..."
Nagły błysk przed oczami i obrazy. Nie walczyła z tym, bo przeżywała to tak często, iż wiedziała, że przed tym nie ucieknie. Nie mogła uciec przed kpiącym uśmiechem Patryka, jego silnych, zbyt silnych rąk i tego swojego krzyku, wiedziała, zbyt głośnego, zbyt przeraźliwego, gdy jego spragnione dłonie odszukały jej ciało.
"Mamo, nie musiałaś..."
Po raz kolejny przypomniała sobie przerażone oczy matki, gdy ta wybiegła z domu i rzuciła się na oprawcę swojej córki, gdy, głośno krzycząc i błagając, odciągała go od jej bezwładnego, sparaliżowanego wstrętem i bólem ciała.
"Mamo, ja tylko patrzyłam..."
Tylko patrzyła, gdy Patryk porwał z ziemi nóż i zaczął na oślep uderzać. Gdy mama osunęła się na chodnik, nadal się nie ruszyła. Gdy Patryk uciekał, ona klęczała przy matce, przebijając wzrokiem skorupy zakrzepłej krwi na jej twarzy, jak również na swoich własnych nogach.
"Mamo, gdybym cię wtedy nie wołała..."
Justyna położyła obie dłonie na swoim płaskim brzuchu i zadrżała. Minęło sześć miesięcy, ale jej brzuch nadal był płaski. Jeszcze płaski. Pewnie już niedługo...
"Mamo, noszę w sobie dziecko gwałciciela..."
I nie tylko. To dziecko było znakiem wstydu. Było jak tilaka, oznajmiająca wszystkim wokół, że wzywając pomocy, zabiła swoją mamę. Tak właśnie powiedział jej brat: "Zabiłaś ją."
Zabiła, choć przecież nie chciała, zabiła, chcąc ocalić siebie, zabiła - wystawiając na próbę matczyne serce.
"Mamo... Mamo...."
Zimne, zapłakane oczy brata: "Zabiłaś ją."
Mamo... Przecież ja nie chciałam..."
-Nie chciałam! - krzyknęła rozpaczliwie Justyna, odrzucając kołdrę. Za oknem cicho szumiał deszcz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lina_91, dodano 13.05.2007 10:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.